

Tornado IMIENIEM Krystyna

aktorstwo, którego nie można nazwać popularnym, łatwo przyswajalnym przez widza”.

Ma Krystyna Janda w swoim dorobku artystycznym wiele ról ważnych i wybitnych, w doskonałych filmach, pod kierunkiem wielkich reżyserów. Wymieńmy tylko te najważniejsze: „Człowiek z marmuru” (1976), „Granica” (1978), „Bez znieczulenia” (1978), „Dyrygent” (1979), „Człowiek z żelaza” (1981), „Mefisto” (1981), „Przesłuchanie” (1982), „To tylko rock” (1983), „Kochankowie mojej mamy” (1985), „W zawieszeniu” (1986), „Dekalog, Dwa” (1988), „Stan posiadania” (1989), „Modrzejewska” (1989), „Kuchnia polska” (1991), „Pożegnalna pomyłka” (1992).

Jedną z najważniejszych jej ról była kreacja w „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego. Bardzo długo była to rola niemal legendarna, gdyż oficjalna premiera filmu odbyła się siedem lat po jego nakręceniu. Tonia Dziwisz, kobieta, której nie „złamało” najbardziej wyrafinowane okrucieństwo funkcjonariuszy totalitarnego państwa, w wykonaniu Jandy była po prostu perfekcyjna. Tą rolą Krystyna Janda sięgnęła po laury w Cannes. Powiedziała później: „Nagroda w Cannes to dla aktora filmowego jakby szczyt tego, co może osiągnąć, ale z drugiej strony – niczego nie zmienia. Trzeba sobie powiedzieć – spokojnie, bez przesady, potem trzeba będzie pracować dalej”.

jako wir, tornado, które wciąga wszystkich w swoją orbitę. Może dlatego jej duży, stary dom w podwarszawskim Milanówku jest ciągle pełen – dzieci, gości, psów, a ona odnajduje tam spokój i siły do wyczerpujących podróży po świecie, z planu na plan”.

Krystyna Janda o sobie: „Gdybym musiała jednym słowem nazwać swoje aktorstwo, powiedziałabym – niedoskonałość; wszystko co robię usiane jest błędami. Może dlatego to się zapamiętuje – nic nie jest wygładzone, rutynowe, stereotypowe”. Mówi też: „Aktorstwo nie polega na kreowaniu wielkich ról, często epizod w dobrym filmie, takim jak „Mefisto” może dać ogromną satysfakcję. Przeważnie jednak jestem wykorzystywana w filmach, w których komponuję się moje

Droga ze Starachowic, gdzie się urodziła, do Pałacu Festiwalowego w Cannes, gdzie odebrała nagrodę, o której marzy każdy aktor – była oczywiście długa i nie zawsze usłana różami. Jej wspaniały debiut u Wajdy poprzedziły próbne zdjęcia do kilku filmów. Nie podobała się reżyserom, wybrzydźali, że mało zdolna i niezbyt urodziwa. I dobrze się stało, bo zadebiutowała jako reporterka śledząca losy przodownika pracy w filmie, oczywiście „Człowiek z marmuru”. Ten właśnie obraz przypomni telewizja we wtorkowy wieczór, o godz. 22.15, w programie drugim.

O Krystynie Jandzie napisano: „Z pewnością jednym z elementów jej ekranowej sylwetki jest olbrzymia ekspresja. Jandę można narysować

WTOREK
GODZ. 22.15
PROGRAM II